Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 294 Kraków, piątek 30 grudnia 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranica miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Co o Polsce wiedzą Francuzi?

W jednej korespondencyi z Paryża czytamy:

„Jedna z największych księgarni paryskich „Librairie Hachette" wydała w tych dniach swój almanach na rok 1922. W almanachu tym figuruje oczywiście i Polska. Ale jak? Pod nagłówkiem „Polska" (Pologne) na pis „Monarchia konstytucyjna, prowizoryczna" (Monarchie constitutionelle provisoire), poniżej miejsce na dwa portrety, ramka pierwszego zawiera dosyć niewyraźną podobiznę Naczelnika Państwa, opatrzoną podpisem „Marechal Pilsudski", ramka drugiego jest pusta i nosi podpis „Mr de Milos". Dalej krótka notatka o Polsce, nie zawierająca nic oprócz banalności, t. j. skonstatowania, że jest to kraj niepodległy, składający się z trzech części porozbiorowych i mający pewne bogactwa mineralne.

Pozostaje wszakże zagadka „monarchii konstytucyjnej" i „p. de Milos", dosyć trudna do rozwiązania. A przecież podobny kalendarz to książka, która znajdzie się w rękach tysięcy czytelników, książka codziennego użytku, dla wielu.

Fakt zadziwiający, a jednak niema w nim nic zadziwiającego, gdy się pomyśli, że wszędzie za granicą instytucye prasowe polskie wiodą żywot suchotniczy, że propaganda polska jest głównie kwestyą polemik partyjnych zagranicą, które nie mogą oczywiście nauczyć cudzoziemców niczego, nawet dobrego wyobrażenia o nas."

Charakterystyczne jest, że te słowa gorzkiej przestrogi przed załatwianiem za granicą porachunków wewnętrznych wyszły z pod pióra — korespondentki dziennika endeckiego.

Dr Kasterska — jak zwie się ta korespondentka — jeszcze raz podkreśla sprawę powściągliwości, do której zachęca, pisząc:

„...kwestyą niejednokrotnie poruszaną — coprawda zwykle nadaremnie — była kwestya zaprzestania wszelkich walk partyjnych, otwartych czy skrytych **zagranicą.**"

Paryż jest tą stolicą ententową, gdzie endecya najusilniej działa, gdzie zdobyła największe stosunki, gdzie posiada największą zasiedziałość, gdzie podsuwa różne napaści prasie francuskiej, gdzie jej mężowie zaufania zdobią ambasadę... Tymczasem pani Kasterska, nawiasem mówiąc — na podstawie zapewne doświadczeń paryskich wyraża życzenie, ażeby placówki zagraniczne obsadzano przecież urzędnikami bardziej doborowymi: „protekcyonizm powinien tu być najzupełniej wykreślony", gdyż wszystko razem sprawia, że oto o zaprzyjaźnionej Polsce przeciętny Francuz ma najdziwaczniejsze pojęcia.

A przecież zjawiają się u nas Francuzi, pragnący u źródła zapoznać się ze sprawami i stosunkami polskimi.

Niektórzy powracają zniechęceni, jak ów p. La Maziere z „Tempsa", gdyż musiał wypraszać za drzwi endeckich posłów i nie posłów, którzy go chcieli wtajemniczać we wszystkie kalumnie polityczne endeckiego wyrobu.

Przed wojną, gdy Polska dla zagranicy była politycznie — dźwiękiem martwym, wiedziano we Francyi niesłychanie mało o naszem życiu kulturalnem. W tak poważnym dzienniku, jak „Temps" mógł figurować feljeton literacki, którego autor pisał — z odpowiedniem znawstwem — o niejakich Zulasaki i Prysby (co miało oznaczać Żuławski i Przybyszewski) i stwierdzał, że „farse" Wyspiańskiego sprzykrzyły się już publiczności teatralnej.

Teraz w dziedzinie spraw politycznych mogą pojawiać się jeszcze osobliwsze, niż ów p. Prysby, nazwiska i informacye...

Premier Ponikowski w Zakopanem

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Prezydent ministrów p. Ponikowski wyjechał we środę o godz. 9 rano do Zakopanego w towarzystwie jednego z sekretarzy prezydyum Rady ministrów. Pobyt w Zakopanem potrwa 10 dni. Premier spotka się tam z ministrami Michalskim i Stęsłowiczem.

Ordery!

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Prezydyum Rady ministrów przesłało Naczelnikowi państwa do podpisu nominacye 50 kawalerów orderu „Polska odrodzona".

Wyjazd posła ukraińskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Poseł Ukrainy sowieckiej w Warszawie Szumski wyjechał do Charkowa. W kierowaniu poselstwem będzie go zastępował Chargin. (O tym wyjeździe w związku z pośrednictwem Polski w nawiązaniu stosunków między Rosyą—Ukrainą—Francyą piszemy w osobnym artykule. Red. „Naprz.").

Stłumienie powstania na Podolu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Według doniesień z kół urzędowych Ukrainy sowieckiej, ruch powstańczy na Podolu został stłumiony. Aresztowano członków „Związku wyzwolenia Ukrainy", który miał na celu wywołanie powszechnego powstania. Z aresztowanych 70 osób **rozstrzelano 60.**

Zakupy sowieckie w Polsce

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Członek poselstwa Rosyi sowieckiej w Warszawie Gorczakow poczynił w Polsce **olbrzymie zakupy.** Charakterystycznem jest, że Gorczakow unika stosunków z kupcami, układając się bezpośrednio z przemysłowcami.

Sprawa Jaworzyny odroczona na 6 miesięcy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 grudnia.

Konferencya ambasadorów w myśl życzeń delegacyi polskiej i czeskiej zadecydowała przedłużenie terminu prekluzywnego **dla bezpośredniego porozumienia** między Polską a Czechami w sprawie Jaworzyny **na 6 miesięcy t. j. do 6 maja 1922,** licząc od daty podpisania umowy polsko-czeskiej.

Wydzierżawienie puszczy Białowieskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Komitet ekonomiczny Rady ministrów ustalił warunki, na jakich oddaną zostanie eksploatacya puszczy Bałowieskiej w dzierżawę konsorcyum prywatnemu.

Lenin o położeniu Rosyi

Umizgi do chłopów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 grudnia.

Z Londynu donoszą: Przy otwarciu IX kongresu wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego wygłosił **Lenin** mowę, w której między innymi powiedział: Rosyja jest **zubożałą i osłabioną.** Rosya sama nie jest w stanie doprowadzić swych stosunków gospodarczych do równowagi. Dalej Lenin stwierdził, że ludność państw burżuazyjnych zachowuje się **wobec Rosyi wrogo** i mówił dalej: Wprawdzie czerwona armia jest w pogotowiu, jednakowoż **lepsze byłoby utrzymanie stanu pokojowego z sąsiadami.** Lenin kładzie nacisk na **pozyskanie włościaństwa dla idei bolszewizmu, a sowiety muszą współdziałać w urzeczywistnieniu zamierzeń włościańskich,** gdyż porozumienie z włościaństwem gwarantuje trwałość rządów sowieckich.

Charakterystycznem jest, że Lenin przemawiał **nie** jako reprezentant partyi komunistycznej, ale jako **premier Rosyi.**

Naczelnik Państwa w Poznaniu

Poznań. (PAT) Wczoraj rano udał się Naczelnik państwa samochodem do Rakoty. Po zwiedzeniu zamku nastąpił wyjazd do Radzyny z zatrzymaniem się w drodze w Kościanie i Lesznie. Odjazd z Rydzyny do Warszawy nastąpił dzisiaj popołudniu.

Wotum zaufania dla Brianda

Paryż. (PAT). Izba po dyskusyi w sprawie banku przemysłowego chińskiego przyjęła rezolucyę wyrażającą rządowi zaufanie, przyjmującą rezolucyę o ochronie kredytu francuskiego na Dalekim Wschodzie, zalecającą pociągnięcie winnych do odpowiedzialności i wzbraniającą członkom parlamentu oraz funkcyonaryuszom państwowym należenia do rad administracyjnych instytucyj kredytowych już to osobiście już to przez zastępców.

Z dyplomacyi polskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo spraw zagranicznych wypracowało projekt utworzenia placówki dyplomatycznej przy rządzie Mustafy Kemala w **Angorze.** Na kierownika tej placówki upatrzony jest p. Smogorzewski, oryentalista. Chwilowo z powodów finansowych obsadzenie placówki nie nastąpi, a p. Smogorzewski na razie obejmie stanowisko sekretarza w poselstwie w Belgradzie.

Na drugorzędnych stanowiskach w poselstwie polskiem w **Londynie** nastąpią wkrótce dalekoidące zmiany.

Aby nie płacić daniny

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z powodu zbliżającego się terminu zapłacenia daniny państwowej cały szereg osób w Warszawie zapisuje się **na listę bezrobotnych.** Stwierdzono, że osoby **o wystarczających dochodach, a nawet prowadzące życie wykwintne zarejestrowały się w urzędach pośrednictwa pracy jako bezrobotne.**

Groźba strejku kolejowego w Niemczech

Berlin. (PAT). Narady przedstawicieli niemieckiego związku kolejarzy z ministerstwem kolei trwają w dalszym ciągu. Dotychczas nie osiągnięto żadnych wyników. Położenie jest **poważne.**

Sukcesy dyplomacyi sowieckiej

Rząd sowiecki, który nie może wykazać się powodzeniem w dziedzinie polityki wewnętrznej, robiąc coraz większe odstępstwo od swego zasadniczego stanowiska na rzecz kapitalizmu i nie mogąc opanować strasznej klęski głodowej, z tym większym zapałem rzucił się na pole polityki zagranicznej, na którem może też pochlubić się niemałem powodzeniem. Zdaje się, że własne te niepowodzenia wewnętrzne, które stopniowo wpędzają rząd sowiecki w objęcia kapitalistów zagranicznych, stają się bezpośrednim powodem jego udałej polityki zewnętrznej, ileże mocarstwa, w pierwszym rzędzie Anglia, Francya i Włochy, przekonują się, że z rządem Lenina można robić interesa, niema więc dłużej powodu do bezwzględnego bojkotu.

Swe sukcesy dyplomatyczne odniósł Cziczerin względnie inspirujący politykę zagraniczną sowietów Lenin na starym terenie dyplomacyi rosyjskiej: w Azyi środkowej, a potem na Dalekim Wschodzie. Przez zawarcie przymierza z Mustafem Kemalem, szefem rządu w Angorze, Rosya przypomniała Anglii swe dawne dążenia rywalizacyjne w kierunku Persya — zatoka perska — Indye. Szczęśliwym dla Rosyi wypadkiem przymierze to wypadło akurat w czasie, gdy Francya przez zawarcie traktatu z rządem angorskim pokrzyżowała plany angielsko-greckie i zabezpieczywszy swe interesa w Syryi i Cylicyi, postawiła Anglię przed koniecznością szukania ze swej strony porozumienia z odradzającą się na terenie małoazyatyckim Turcyą Kemalistów.

Drugi sukces odniosła dyplomacya sowiecka na Dalekim Wschodzie. Przez umowę z Japonią Rosya otrzymała wolną rękę w Syberyi wschodniej, gdzie będzie kontynuowała politykę carską wywierania wpływu na Chiny i na ocean Spokojny. Konferencya waszyngtońska, która przez zawarcie czwórprzymierza angielsko-amerykańsko-japońsko francuskiego dokonała podziału sfery wpływów bez udziału Rosyi, musiała przyjąć do wiadomości protest Moskwy przeciw wyeliminowaniu jej z podziału przyszłego łupu i teraz jest niewątpliwem, że na przyszłą konferencyę waszyngtońską, planowaną w marcu 1922 r., Rosya zostanie oficyalnie zaproszoną.

Trzeci i największy sukces rosyjski jest na najlepszej drodze do stania się faktem. Po zawarciu przed kilku miesiącami umowy gospodarczej z Anglią, a onegdaj także z Włochami, donoszą telegramy, że Lloyd George i Briand postanowili w zasadzie rozpocząć rokowania z sowietami. Naturalnie, że mowa tu o rokowaniach politycznych, choćby się im nadało formę rokowań handlowych taksamo, jak układ londyński z Krasinem mimo formy układu handlowego ma wysoce polityczne znaczenie. Wiadomo, że największym przeciwnikiem sowietów jest Francya, która nie cofnęła się nawet przed zwalczaniem ich wojskowo przez popieranie imprez Kołczaka, Denikina i Wrangla. Francya jest materyalnie najsilniej w Rosyi zaangażowana, mając, z czasów carskich wierzytelności dochodzące 25 miliardów. Przed kilku tygodniami rząd moskiewski złożył mgliste przyrzeczenie, że gotów jest uznać te długi i widocznie ta gotowość wystarczyła, aby Brianda przekonać o potrzebie wdania się w rokowania. Namówił go z resztą do tego Lloyd George, co wynika z tego, że w komunikatach z konferencyi londyńskiej kilkakrotnie wspomniano, że tematem rozmów były między innymi także sprawy rosyjskie.

Historya tych zapowiedzianych rokowań jest dla nas o tyle ciekawą, że — jak donosi „Neue freie Presse" — Polska objęła rolę pośredniczki między Francyą a Rosyą. Dziennik wiedeński w telegramie własnym z Warszawy pod datą 23 grudnia podaje, że przygotowuje się zasadnicza zmiana w polityce wschodniej w tym sensie, że Polska pośredniczy między Francyą a Rosyą, że dla tej sprawy odbyło się specyalne posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem Naczelnika państwa, że poseł sowiecki Karachan po konferencyi z p. Skirmuntem wyjeżdża w towarzystwie posła Ukrainy sowieckiej Szumskiego do Moskwy. Pośrednictwo to wyłoniło się na zasadzie życzenia Rosyi, któremu dał wyraz Krasin, a Polska podjęła się go bezinteresownie.

Nie potrzeba specyalnie przedstawiać, jakie znaczenie dla Europy i całego świata miałoby dojście do skutku tych rokowań. Wszyscy ekonomiczni fachowcy są zdania, że bez udziału Rosyi w gospodarczej odbudowie Rosyi nie może być mowy, gdyż rosyjskie surowce i rosyjskie zboże — naturalnie po doprowadzeniu Rosyi do ładu — są dla Europy niezbędne. Idzie właśnie o doprowadzenie Rosyi do ładu, a Francya w większym Anglia zaś w mniejszym stopniu nie chcą dopuścić, aby to uporządkowanie wzięły w swe ręce Niemcy, na co Stinnes przedłożył w Londynie ofertę. Ponieważ w Londynie wierzą wyłącznie w odrodzenie Europy przez jej odbudowę gospodarczą, w Paryżu zaś zaczynają rozumieć, że sama siła militarna nie zapewnia utrzymania osiągniętych rezultatów, przeto Lloyd George i Briand, chcąc swym krajom zapewnić największy udział w zyskach, jakie prace nad Rosyą przyniosą, zdecydowali się sami wziąć w ręce tę pracę, przyczem pewnem jest, że bez udziału Niemiec — w tej czy innej formie — nie obejdzie się.

Pierwszą widomą oznaką zmiany stanowiska mocarstw zachodnich wobec obecnej Rosyi jest podany z Paryża fakt, że Rosya napewno zostanie zaproszoną do udziału w najbliższej konferencyi międzynarodowej, która zajmie się zagadnieniami ogólno-europejskiemi. Pod tym względem Rosya prześciga Niemcy, o których zaproszeniu na taką konferencyę dotąd nie słychać. Rokowania i udział konferencyi są wielkim tryumfem polityki sowieckiej, która będzie w konsekwencyi musiała — dolać jeszcze więcej wody do swego wina komunistycznego. Co to jednak Leninowi i tow. zaszkodzi? Byle ugruntować swe rządy, o cenę mniejsza.

dj.

Wiadomości polityczne

Poseł Jodko o stosunkach polsko-łotewskich. We czwartek dnia 22 bm. odbyło się w Rydze, w lokalu stowarzyszenia „Auszra" uroczyste powitanie nowego posła polskiego dra Jodki. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich polskich organizacyj, istniejących w Rydze i wogóle na Łotwie. Na liczne przemówienia powitalne odpowiedział poseł Jodko, przedstawiając w obszernem przemówieniu obecną sytuacyę Polski, jej stosunek do Polaków, osiadłych za granicami państwa i streszczając zadania tych Polaków. Nawiązując do spraw Polaków, zamieszkałych na Łotwie, poseł Jodko wyraził pogląd, że potrafią oni, nic nie ujmując ze swych uczuć polskich, pozostać lojalnymi obywatelami, pamiętając między innemi, że stosunek Polski do Łotwy, mimo nieporozumień przejściowych, może być tylko życzliwy i przyjazny, bowiem interesy polityczne Polski i Łotwy są z sobą bardzo pokrewne.

Dymisya Berthelota

Podana wczoraj wiadomość o dymisyi Filipa Berthelota ze stanowiska sekretarza generalnego w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych jest faktem pierwszorzędnej wagi. Pod skromnym bowiem tytułem ukrywał się człowiek, który w ostatnich 10 latach był faktycznym kierownikiem francuskiej polityki zagranicznej. Tam, gdzie, jak we Francyi, ministrowie często się zmieniają, siedzą w ministerstwach urzędnicy, którzy wykonują całą robotę fachową, pozostawiając ministrowi obronę resortu przed parlamentem. Taki sekretarz generalny zna całą maszynerye na wylot, zna ludzi i wywiera też zdecydowany wpływ na obsadzanie posterunków zagranicznych. Berthelot przetrwał kilka gabinetów i tuzin ministrów spraw zagranicznych, dla których stał się niezbędny, jako żywa tradycya stosunków na Quai d'Orsay. Karyerę dyplomatyczną rozpoczął u swego ojca, sławnego chemika, który przypadkowo przez krótki czas piastował tekę spraw zagranicznych. Berthelot uchodził za przyjaciela Polski, specyalnie zaś protegował sławetnej pamięci paryski „komitet narodowy" i jego głowę Romana Dmowskiego. Upadek swój zawdzięcza bratu, który, jako dyrektor banku francusko-chińskiego, spowodował bankructwo tego banku i kompromitacyę Francyi wobec Chin. Z drugiej strony możliwe jest, że ustąpienie Berthelota opozycya w Izbie deputowanych będzie uważała za swój sukces, co wzmoże jej — inspirowane przez Poincarego-Tardieu — ataki na Brianda.

—ooo—

Listy z kraju

Nowy Sącz 20 grudnia 1921.

Wojujący endecy. — Stosunki szkolne. — Z gospodarki magistrackiej

Siabiutcy liczebnie, bo może ze trzydziestu członków liczący, nasi endecy, czy, jak ich p. Zamorski ochrzcił „luendecy", nadrabiają swoją słabość krzykiem i tupetem. Im bliżej do wyborów, tem stają się bezczelniejsi i agresywniejsi.

Konstytucya, o którą tak zaciekle ich przywódcy warszawscy walczyli, dla sądeckich ogonków nie istnieje. Art. 110 konstytucyi powiada jasno, że obywatele polscy, należący do mniejszości wyznaniowych lub językowych, mają równe prawo zakładania szkół oraz **używania w nich swobodnie swej mowy.** Przywódcę endeków, Dra Dudzińskiego nie obchodzi to wcale. Boli go, że część ewangelików, Niemców, domaga się języka niemieckiego w prywatnej szkole ewangelickiej, że sprowadza własnym kosztem co pewien czas pastora Niemca i jako prezes Związku lud. narodowego wzywa listownie przełożonego gminy ewangelickiej p. Aleksandra, znanego, cenionego obywatela, Polaka, b. prezesa „Strzelca", aby usunął pastora i aby zabronił przemawiać do Niemców po niemiecku. Pan Dudziński **grozi nawet** następstwami! Boli to i prof. Bugajskiego, ponoć nieendeka — bo na wiecu oświatowym domagał się od władz szkolnych, aby zajęły się prywatną szkołą ewangelicką i nie dopuściły do mówienia po niemiecku. Dziwną wydała się rezolucya prof. Bugajskiego wobec faktu, że w polskiem gimnazyum męczy się polskie dzieci niemczyzną i karze niedostatecznemi notami za słabe postępy. Inny z wojujących endeków, urzędnik podatkowy, p. **Tarsiński, zajmuje się żydami.** Czasu ma dużo, bo podatków obywatele nie płacą. Nie mają ich gdzie płacić. Więc p. Tarsiński **agituje w kancelaryi służbowej przeciw żydom,** pisze odezwy — przygotowuje referaty o celach i zadaniach „Rozwoju". Radby żydów wszystkich wytopić w Dunajcu, radby ich wytruć. Radby obywateli, szczególniej nauczycielstwo, zarazić swoją nienawiścią do żydów. Na koszta podróży na zebranie „Rozwoju" w Warszawie ofiarował z prywatnej kieszeni 3.000 Mp. zaś na konferencyi powiatowej nauczycielstwa chciał wygłosić referat o celach Rozwoju. Nauczycielstwo nie chce wprowadzać walk wyznaniowych i narodowościowych do szkoły i odezwę p. Tarsińskiego zignorowało. P. ministrowi Michalskiemu, który z taką werwą zabrał się do uzdrowienia finansów, zwracamy uwagę na grupkę ludzi w urzędzie podatkowym, którzy zamiast ściągać podatki zajmują się szkodliwą agitacyą.

Trzeci z wojujących endeków, to Dr Flis, adwokat nowosądecki, znany tak skarbowi b. państwa austr. — jak i chłopom z Wysokiego z parcelacyi obszarów dworskich. Pan ten nie mógł strawić, że Rada Rob. wynajęła lokal w śródmieściu, w cukierni p. Kollera. Tak długo ścigał i procesował cukiernika, aż Rada rob. musiała rozwiązać umowę, aby nie pozbawiać właściciela lokalu środków do życia. P. Flis z całym cynizmem wyraził się na rozprawie sądowej, **że nie dopuści, aby socyaliści mieli lokal w śródmieściu.**

Tupet i krzyki nie pomogą. Skutek odwrotny widzi, bo grupka maleje, bo co trzeźwiejsze odsuwa się od tych mącicieli. Poza kilkunastu urzędnikami ze skarbowości, kilku profesorami i paru urzędnikami ze starostwa, odsunęło się wszystko od tych bolszewików prawicowych.

Stosunki szkolne są wciąż rozpaczliwe. Lokal, gdzie mieści się gimnazyum realne, urąga najprymitywniejszym zasadom zdrowotności. Sale szkolne, to nory ciemne i brudne. Brak gabinetów i pracowni. Aby uzyskać salę na jaki taki gabinet, przeniesiono 2 klasy do „zdobytej na Rusinach" byłej ruskiej bursy, obecnie lokalu gospody uniwersytetu żołnierskiego. Jedna z tych „sal szkolnych" to klitka o oknie z przodu i z tyłu, z dymiącym piecem, nieopalona, ze stołami zwykłymi, których krawędzie wciskają się w plecy uczniów. Salka ta służy wieczorami za gospodę dla żołnierzy, a więc rano zaśmiecona resztkami jedzenia i odpadkami papierosów! Jest co prawda lekarz szkolny i to nie byle lekarz... działacz, oleczny, przyjaciel młodzieży. Dr Dudziński! Brak mu czasu zająć się zdrowiem młodzieży. Za dużo obowiązków na nim ciąży, bo jest i **lekarzem kolejowym** i szkolnym i politykiem i działaczem społecznym... Troszczy się o skarb państwa — więc

z tego biednego skarbu pobiera podwójną pensyę... choć to podobno nie wypada? Państwo takie biedne, więc trudno domagać się, by opłacało jasne, obszerne, czyste ubikacye dla młodzieży szkolnej. A mieszkania znalazłyby się! Jest ich w mieście dość! Ale wybranym nie wolno zabierać ani jednego z niepotrzebnych, stojących pustką pokoi! Nie wolno ruszać obszernych sal kasynowych, bo... potrzebne na tarroczka dla paru ojców miasta. Niech młodzież dusi się w norach, niech urzędnicy i robociarze mieszkają na stryszkach i w pralniach lub drewutniach, byle rajcowie miasta mieli dużo powietrza w siedmiu pokojach! Referent od spraw mieszkaniowych robi, co może. Bezsilny jednak wobec protekcyj i nakazów. Kliczka broni się wzajemnie, pomaga sobie i jest nieczułą na dolę tych maluczkich. A ci maluczcy patrzą na gospodarkę miejską. Gromadzą i notują krzywdy. Wiedzą, jak i komu przydziela się mieszkania — wiedzą, kto otrzymuje z gruntów gminnych zboże i ziemniaki, kto dostaje drzewo z lasów miejskich, kto korzysta z folwarku miejskiego... Wiedzą i zażądają sprawozdania z gospodarki pp. Brudzianów, Korblów, Oleksych, Sterkowiczów i innych! A ciężkie będzie to sprawozdanie!

Wspomnienie pośmiertne

MARYA HANTOWERÓWNA

Z Częstochowy otrzymujemy wiadomość, że 23 bm. zmarła tam w szpitalu wojskowym i 27 bm. pochowana została tow. Marya Hantowerówna. Wiadomość ta zasmuci szerokie koła partyjne, które ją znały osobiście, zarówno w Królestwie, jak i w Krakowie.

Rzadkiej dobroci serca, niezwykle ofiarna i uczynna, pełna idealizmu i poświęcenia, zaskarbiła sobie tow. Hantowerówna gorące sympatye. Z zawodu nauczycielka, od wczesnej młodości socyalistka, oddana całą duszą sprawie, należała do PPS w Królestwie, skąd pochodziła. W latach rewolucyjnych 1905—6, brała czynny udział w pracach bojówki PPS. Po rewolucyi przeniosła się wraz z matką do Krakowa i osiadłszy tu na stałe, oddała się z całem zamiłowaniem swemu zawodowi nauczycielskiemu. Uczyła w szkole śp. Ramułtowej.

Od wybuchu wojny do ostatniej chwili była czynna przy wojsku jako siostra Czerwonego Krzyża. Przez kilka lat pracowała w krakowskim szpitalu okręgowym, a w okresie najazdu bolszewickiego jako siostra-ochotniczka na różnych odcinkach frontu. W tym roku poniosła cios dotkliwy przez śmierć ukochanej matki.

Warunki życia obozowego i nadmierna a dobrowolna praca niesiona w ofierze innym, stały się przyczyną choroby, która przecięła pasmo Jej życia.

Cześć jej pamięci!

—ooo—

Z ruchu socyalistycznego

Czechowice. We czwartek, dnia 21 grudnia odbyło się w Czechowicach zgromadzenie robotników rafineryi „Vacuum Oil Comp.", na którem złożyli sprawozdanie z konferencyi lwowskiej (zamach przemysłowców na płace robotnicze) tow. Czuma i Jarek. W dyskusyi robotnicy piętnowali niespołeczne stanowisko przemysłowców naftowych, którzy pod pozorem zastoju chcą bezpodstawnie zredukować i tak mizerne płace. Robotnicy oświadczyli się za strejkiem, gdyby następna konferencya, która ma się odbyć 3 stycznia 1922 nie przyniosła pomyślniejszych rezultatów. W drugiej części porządku dziennego uchwalili zgromadzeni następującą rezolucyę: „Robotnicy rafineryi protestują jaknajenergiczniej z powodu zamachu reakcyi na obywatelskie prawa przez rozmaite projekty wyjątkowych ustaw. Robotnicy są zdecydowani bronić swych praw najostrzejszymi środkami i nie pozwolą sobie nałożyć kajdan przez rodzimych posiepaków. Uważając, że obecny kryzys w przemyśle naftowym jest wywołany dla ciemnej spekulacyi i w celu obniżenia płac robotniczych, domagają się rządowej kontroli nad produkcyą z dopuszczeniem przedstawicieli zorganizowanych robotników, oraz zajęcia przez rząd tych kopalń i warsztatów, w których bankrucka gospodarka prywatnych spekulantów doprowadziła do zastoju. Zasądzenie tow. Kwapińskiego i Giedyka uważają za zamach na wolność organizowania się, dlatego śląc zasądzonym proletaryackie pozdrowienie domagają się kategorycznie zniesienia tego drakońskiego wyroku, który jest możliwy jedynie na podstawie carskich paragrafów.

Dnia 22 grudnia b. r. odbyło się drugie zgromadzenie robotników rafineryi „Schodnica" w Czechowicach z tymsamym porządkiem dziennym. Przebieg zgromadzenia był poważny, jakkolwiek nastrój panował podniecony. Uchwalono jednogłośnie tąsamą rezolucyę. Jak wiadomo 3 stycznia 1922 r. zacznie się konferencya naftowców we Lwowie. Jeżeli ta konferencya nie uzgodni poglądów obu stron, może dojść do strejku, który w porze zimowej mógłby zrujnować przemysł naftowy, za co odpowiedzialność spadłaby na pp. pracodawców, łamiących po raz trzeci zbiorową umowę z października b. r. Lojalne stanowisko robotników może się skończyć, gdyż rozzuchwaleni, zbogaceni „naftowcy" widocznie prowokują strejk.

Przegląd społeczny

Jak wygląda prawo koalicyi w Rzeczypospolitej polskiej, przekonali się robotnicy w tartaku w Jaślanach już przed wprowadzeniem ustaw wyjątkowych. Pracując 10 godzin dziennie i wyzyskiwani bez miłosierdzia, odnieśli się do sekretarza Związku robotników drzewnych tow. Jaroszewskiego z prośbą o założenie organizacyi. Gdy tenże dał potrzebne objaśnienia i druki, właściciel tartaku wezwał tow. Moskalskiego i chciał go w tej chwili aresztować za „bunt" w tartaku, lecz gdy tem nie dał się zastraszyć, wydalił go z pracy bez wypowiedzenia, aby w przeciągu 24 godzin tartak opuścił, nie zwracając mu kosztu podróży. Tak w państwie konstytucyjnem za organizowanie robotników, co jest ustawowo dozwolone, robotnikowi się grozi aresztem i wydala z pracy, podczas gdy pracodawca łamie ustawę o 8 godzinnym dniu pracy, zmuszając robotników pracować 10 godzin dziennie. Gdzie są nasze władze, które tak skwapliwie aresztują robotników, a gdzie się łamie ustawę, zamykają oczy?

KRONIKA

Kraków, 29 grudnia.

Zwrot zabytków na Wawel

Przed kilku dniami powrócił z Moskwy członek komisyi dla rewindykacyi zabytków polskich w Rosyi, dyrektor Muzeum Narodowego dr F. Kopera. Udzielił on sprawozdawcom pism krakowskich wiadomości o dotychczasowych wynikach pracy komisyi rewindykacyjnej w Rosyi.

Po zawarciu traktatu ryskiego i przyznaniu Polsce prawa rewindykacyi polskich dzieł sztuki wywiezionych do Rosyi, wyjechała tam specyalna komisya, w skład której weszli dr Kopera i dyrektor Muzeum lwowskiego dr Czołowski. Komisya ta wyjechała do Rosyi w sierpniu br. z przedstawicielem rządu p. Olszowskim. Prace swe podzieliła komisya w ten sposób, że dr Kopera osiadł w Moskwie, zaś dyr. Czołowski w Petersburgu, skąd rozwinęli działalność celem odszukania polskich dzieł sztuki w całej Rosyi. Trudne prace komisyi ułatwiała ta okoliczność, że dr Kopera bawił w Rosyi jeszcze przed 20 laty, wysłany tam dla zbadania polskich dzieł sztuki, zaś dyr. Czołowski, wywieziony do Rosyi w r. 1917 jako zakładnik, zebrał tam obszerny materyał, który mu oddał wielkie usługi w obecnie przedsięwziętej pracy. Po kilku miesiącach komisya w kilku miejscowościach Rosyi odszukała dzieła polskie, a po odbyciu licznych konferencyj ze znawcami rosyjskimi, załadowano je do wagonów kolejowych i przywieziono do Warszawy. Ogółem sprowadzono 47 wagonów z zabytkami, chociaż stanowią one część własności polskiej, znajdującej się w Rosyi. Zdaniem dra Kopery istnieje nadzieja odzyskania reszty polskich dzieł sztuki, o ile dotychczasowe bezstronne stanowisko władz sowieckich i fachowa ocena znawców rosyjskich nie ulegną zmianie. Ze strony rosyjskiej jako znawcy występowali dyrektor rosyjskiej galeryi narodowej im. Tretiokowych w Moskwie p. Grabar, oraz dyrektor muzeum Ermitażu w Petersburgu p. Trojnicki. Wśród przywiezionych do Warszawy dzieł sztuki znajduje się 19 t. zw. szpalerów, to jest tkanych obrazów, które niegdyś zdobiły sale królewskie na Wawelu. Wspomniane szpalery w liczbie 156 zostały utkane we Flandryi w latach 1553—1560 z polecenia króla Zygmunta Augusta, a dla wspaniałego wykonania były podziwiane i opisywane przez współczesnych. Cena ich zakupna wynosiła 100.000 złotych polskich, jak na owe czasy olbrzymą sumę. Szpalery

---

JERZY DUHAMMEL

Dziwne spotkania Salavina

(Przełożyła z francuskiego Marya Skrochowska)

Zapadała noc kiedy Salavin opuszczał ul. Keller. Odczuwał połączone z rozpaczą znużenie. Ciało jego było syte, nie żądało niczego. Całe pulsujące w nim życie wezbrało u wierzchołka jestestwa: w głowie huczały nawoływania, przed oczyma stawały uparte mary: „Do wszystkiego co było, jeszcze i Marta teraz. I to ja, ja zrobiłem!" wołał. — „Żona jedynego przyjaciela! A przecież nie chciałem, nie chciałem tego uczynić! Jakaż siła owładnęła we mnie wszystką wolą? Dokąd mnie ona doprowadzi? Dziś rano wystarczyło mi pomyśleć — o tej rzeczy — i stała się. Teraz, nawet nie pomyślałem ja — muszkuły, krew, czy ja sam wiem? I stała się zbrodnia. A co stanie się teraz? Jeżeli przemknie mi przez myśl, że ten mamwaj zderzy się z tamtym omnibusem, czy nie pociągnie to za sobą jakich kilkanaście ofiar? Skądże i ta złowroga straszna moc? Czyż nie wolno mi niczego zapragnąć, a niczem nie zamarzyć, nawet w głębiach podświadomych mojego jestestwa, ażeby natychmiast nie stało się coś niepożądanego? Co dało mi ta ohydna władza? Życie moje było dotychczas tylko nędznem, a teraz jest jeszcze przeklętem".

Błąkał się długo, przechodząc z ulicy na ulicę. Szła obok niego Marta po jednej, Gigon po drugiej stronie. Prowadził z oboma cieniami jedną z tych przerywanych, wlokących się rozmów, jaką zwykli prowadzić hulacy po nocy rozpusty.

„To wy, — mówił im — to wy wszystkiemu jesteście winni. Byłem waszym pajacem, waszą ofiarą. Dla czego ty Marto uległaś ty, żona drogiego przyjaciela? To ty kazałaś, ja słuchałem. A ty, Gigon, dla czego umarłeś? Czyż tak słabo trzymałeś się na nogach, iż wystarczyło podmuchu, spojrzenia? Ot, umarłeś mnie na złość. Jak to mądrze, jak po chrześcijańsku.

Lecz kobieta odparła cichym głosem: „Nic, nie ja o niczem nie myślałam zrazu. To te twoje trzęsące się ręce ten mętny płomień twoich oczu, to wołanie w głębi twego głosu, rytm twego oddechu, twoje serce, którego uderzenia słyszałam z daleka. To te twoje trzęsące się ręce, ten mętny płomień twoich oczu, to wołanie w głębi twego głosu, rytm twego oddechu twoje serce, którego uderzenia słyszałam z daleka. To wszystko nie myli, i oto co mnie gubiło. Twoja wina, tylko twoja wina".

Mężczyzna mówił z kolei z wymuszonym uśmiechem: „Byłem ufny, szczęśliwy. Pędziłem żywot skromny, pracowity. Ograbiłeś mnie z wszystkiego, tą myślą, chyżą jak sokół tą myślą, która niczego nie szanuje". To prawda, zgadzał się Salavin, ona nie szanuje niczego, ani nawet swojego pana. Zresztą ona niema pana, ma tylko jamę, legowisko, którem jestem ja, ja Salavin. Lecz, mam was dosyć, precz, precz, a kysz!"

W połowie ul. Rivoli stracił z oczu oba cienie. Przez chwilę jeszcze dochodziły go ich głosy, poczem został sam, zupełnie sam w chaotycznym wszechświecie swej duszy. Skręcił na ulicę de l'Oratoire, której mrok wydał mu się kojącym. Przed nim szedł człowiek w ciężkiem kosztownem futrzanem palcie. Salavin widział go tylko z tyłu i nie zwracał na niego uwagi gdyż opanowany był nowym tokiem myśli: „Jestem biedny, nie posiadam nic, i oto dlaczego pragnę wszystkiego. Gdybym był bogaty, byłbym syty i nie pragnąłbym już niczego. Byłbym rozbrojony, nieszkodliwy, oswobodzony. Żeby tak być bogatym, bogatym" — powtarzał i wtem zatrzymał się, gdyż poczuł pod stopą przedmiot płaski, miękki. Nie miał ani chwili wątpliwości: „Już! Nie czekałem długo! Tym razem wystarczyła hypoteza, nikogo nie upatrywałem. Uderzam ślepo, jak los. Niema co mówić!..."

Ulica Oratoire była prawie pusta. Człowiek w futrze zniknąć miał na chwilę na zakręcie ul. St. Honore. I zniknął rzeczywiście. „W 10 sekund, pomyślał Salavin, mogę go dopędzić i oddać mu jego pugilares, Lecz po co? powtórzy się to samo dziś wieczór jutro. Lepiej ustąpić odrazu."

(Dokończenie nastąpi).

te, przetykane srebrem i złotem, przedstawiają sceny ze Starego Testamentu, a jedna ich serya, przedstawiająca potop, nosi nazwę „Potopu". W 18 tym wieku z powodu trudnego położenia finansowego Polski zostały szpalery zastawione w Gdańsku, a po wykupieniu zatrzymano je w Warszawie. Tu były złożone w kościele Karmelitów, a używano ich podczas uroczystości kościelnych. Z powodu upadku Zamku krakowskiego cenne tkaniny na Wawel już nie wróciły. W roku 1794 Moskale wywieźli szpalery do Rosyi, używając ich do ozdoby pałaców carskich w Gatczynie. Tam obchodzono się z nimi po barbarzyńsku, a powycinane w nich dziury świadczą o zrozumieniu carskiej rodziny dla dzieł sztuki. Dr Czołowski zdołał w r. 1917 odszukać i opisać 87 sztuk z wywiezionych szpalerów, które potem zmieniały swe miejsca przechowania tak, że na razie zdołano odszukać 15 obrazów w Gatczynie, a 4 w Kremlu. Znalezione szpalery w liczbie 19 złożono w Warszawie pod opieką ministerstwa sztuki, skąd zapewne w niedługim czasie wrócą do swego pierwotnego miejsca na Zamek wawelski.

Jak dyr. Kopera informuje, w drodze do Warszawy znajduje się dalszych 18 wagonów z zabytkami polskimi, w tem przeszło 100 głów zdobiących dawniej stropy komnat królewskich na Wawelu, a przechowanych w Rosyi w Muzeum Rumiancowów. Dalej wracają do Polski sztandary polskie, trony, insygnia koronne z czasów Stanisława Augusta, obrazy Bacciarelli'ego i wspaniale utkane antepedium chełmskie, przedstawiające Jana Kazimierza. Te odzyskane dzieła sztuki są dopiero częścią polskiej własności w Rosyi. Trudniejszą rzeczą będzie wydobycie olbrzymich bibliotek polskich, między innemi biblioteki Załuskich w Petersburgu. Prawdopodobnie wyjedzie do Rosyi jeszcze raz komisya zabytkowa, aby dopilnować oddania wszystkich polskich zabytków sztuki.

Przejazd wyborców na głosowanie do ziemi wileńskiej

Osoby uprawnione do głosowania w dniu 8 stycznia 1922 do Zgromadzenia przedstawicieli ziemi wileńskiej a mieszkające poza terenem wyborczym, przewożone będą do miejsc głosowania i z powrotem **bezpłatnie** na podstawie dokumentu, który w Krakowie wydawać będzie dyrekcya policyi (ul. Krupnicza, zakład św. Jadwigi), a w powiatach właściwe starostwa.

Pasek rybny przed świętami

Przed ubiegłemi świętami wojewódzka komisya dla badania cen ustanowiła cenę ryb na 775 mk za kg, której większość kupców przestrzegała. Niektórzy handlarze starali się o podwyższenie cen, a gdy im się to nie udało, postanowili ukryć towar i sprzedać go pokątnie w dzień wigilijny z dużym zyskiem. Dla zmylenia czujności urzędu walki z lichwą kupcy ci mieli na swych miejscach sprzedaży trochę ryb w kadziach, większą zaś część ukryli w piwnicach i łazienkach, sprzedając towar pokątnie. Urząd walki z lichwą wyśledził kilku tych spekulantów, a skonfiskowane ryby sprzedał publiczności po maksymalnych cenach. Pokątną sprzedaż ryb wykryto w mieszkaniu Mojżesza Silberzweiga, ul. św. Wawrzyńca 18, gdzie spółka handlowa pod firmą Izak i Abraham Beck oraz Wolf Malkner brali za kilogram ryby 1200 mk. Rzeźnik Maks Redlich w mieszkaniu swem przy ul. Strzeleckiej 11 sprzedawał kilogram ryby po 1600 mk. Dochodzenia za paskarzami rybnymi są w toku.

Porządek dzienny posiedzenia Rady miasta w piątek 30 bm. obejmuje: 1) sprawę budowy domu na rogu ul. Tomasza i plant, 2) podwyższenie opłat za wodę, 3) ustalenie linii regulacyjnej w ul. Czystej, 4) ustalenie linii regulacyjnej w ul. Wielickiej, 5) regulacyi pl. Wolnica i ul. Bożego Ciała, 6) dzierżawa gruntu w Podgórzu, 7) przyjęcie zbioru dra Grabowskiego, 8) sprawa koncesyi szynkarskiej w hotelu Saskim, 9) sprzedaż gruntu Związkowi kat. uczniów rękodzielniczych, 10) **podwyższenie podatku od czynszów z mieszkań**, 11) podatek od biletów i bagaży kolejowych, 12) sprawy poufne.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj i jutro K. Rostworowskiego „Straszne dzieci". Zapowiedziana na sobotę groteskę Molnara „Pan obrońca" odłożono na karnawał, natomiast w wieczór sylwestrowy ukaże się dawno niegrana komedya T. Jaroszyńskiego „Sąsiadka". Wieczór sylwestrowy artystów teatru im. Słowackiego będzie atrakcyą zakończenia starego roku. W wieczorze bierze udział cały personal żeński i męski. Rozpocznie jednoaktówka Fleursa Ceyvetta p. tyt. „Mężowi najwygodniej", poczem nastapią wesołe piosenki i tańce, a zakończy aktualna szopka krakowska p. Jadwigi Migowej. Bilety sprzedaje od dzisiaj kasa zamawiań w teatrze.

Z teatru Bagatela. „Przeszła bez śladu"... znakomita sztuka Kistemaeckersa grana będzie w tym tygodniu dziś i jutro. W sobotę po poł. dla młodzieży po cenach 70% niższych „Damy i huzary". W Sylwestra wieczór o 8 i w nocy o 11-ej dwa przedstawienia z urozmaiconym programem.

Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś we czwartek „Baron Kimmel", operetka W. Kolla. Jutro w piątek „Cavalleria rusticana" i „Pajace". W przygotowaniu operetka W. Kolla „Odmłodzony Adolar", której premiera odbędzie się w sobotę 31 bm. Operetka ta, która grana była w Wiedniu 600 razy z rzędu, odznacza się prawdziwym karnawałowym humorem.

Z teatru Nowości. Dziś we czwartek premiera „Urszuli", wesołej operetki Dostala. Występ wszystkich sił komicznych teatru, pomysłowa wystawa, oraz w II akcie balet „Służba tańczy". W „Nocy Sylwestrowej" wystąpią pp. Szymulska, Czernekówna, Pilarski, Kaden, Wróblewski, Kaczorowski, Jankowski, Wesołowski, Koszutscy i Ciesielscy. Conferensierem będzie Szczawiński-Sawicki. W akłówce „Kukułka" dopełnią humoru Czernekówna, Walewska, Woliński i Pilarski.

Koncert St. Gruszczyńskiego odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 8 stycznia. Pozostałe bilety sprzedaje firma Lipskich — Sławkowska 8.

„Wesoła Noc Sylwestrowa" odbędzie się w miej. teatrze „Opera i Operetka" o godz. 11-ej w nocy w sobotę 31 bm. z udziałem pp. Ordonówny, Jefimcewy, Zelskiej, Winiaszkiewicza, Poleńskiego, Miuowicza, Karasińskiego i innych, oraz całego zespołu baletowego, który wykona szereg oryginalnych tańców. Nadto różne niespodzianki i atrakcye.

Reduta Sylwestrowa pod kierownictwem Józefa Ciesielskiego, która odbędzie się w salach Starego Teatru w dniu 31 bm. o godz. 12 w nocy, zapowiada się już świetnie. Udział licznych oryginalnych masek zapewniony.

Maryonetki krakowskie pióra p. Jadwigi Migowej ukażą się w teatrze im. J. Słowackiego. Przesunie się korowód sobowtórów znanych osobistości krakowskich ze sfer politycznych, magistrackich, artystycznych, dziennikarskich, teatralnych itd. Między innymi pojawi się szereg dygnitarzy miejskich, dalej poseł Witos, dr Bardel, poseł Dąbrowski, dr Lang, prof. Skoczylas, red. Haecker, futurysta Bruno Jasieński, dyr. Poleński, dyr. Bujański, dr Kazimierz Szczepański i wiele innych pustaci.

Włamanie do konsulatu węgierskiego. W związku z ujęciem Mieczysława Kękusia w dniu św. Szczepana na linii A-B policya aresztowała wczoraj Maryę Bednarczyk, dziewczynę lekkich obyczajów, podejrzaną o współudział we włamaniu przed kilku miesiącami w konsulacie węgierskim przy ul. Lubicz.

Zniknięcie 11-letniego chłopca. Z zakładu wychowawczego w Pawlikowicach zbiegł przed pięciu miesiącami 11-letni Franciszek Kaczorowski, syn wyrobnika w Czyżynach. Ojciec, zawiadomiony o ucieczce syna, wszczął poszukiwania, które dotychczas nie dały rezultatu.

W czasie wesołej zabawy. Policya aresztowała 19-letnią Maryę Bielak, służącą bez zajęcia z Kalwaryi, która w czasie wesołej zabawy z Józefem Cz. skradła mu 20.000 mk. Niefortunny adorator, ochłonąwszy po libacyi, zauważył kradzież i spowodował aresztowanie Bielakówny.

Kieszonkowcy. Podczas jazdy tramwajem na linii nr 3 skradziono p. Stanisławowi Kopfowi z bocznej kieszeni surduta portfel z dokumentami i większą kwotą. — W sklepie Piaseckiego na Linii A—B 16-letni Jakób Armer usiłował skraść pewnej pani torebkę. Jeden z kupujących w sklepie udaremnił kradzież i oddał kieszonkowca policyi.

ooo —

Z POLSKI

Dary polskie dla Rosyi. Za pośrednictwem delegacyi polskiej reewakuacyjnej wysłano do Moskwy transport darów świątecznych od uczonych polskich dla uczonych rosyjskich. Dary te pochodzą z ofiar złożonych przez profesorów i uczonych polskich uczelni wyższych w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie.

Osady żołnierskie. Z wydziału osad żołnierskich ministerstwa spraw wojskowych komunikują: W związku z realizacyą ustawy sejmowej z dnia 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego przewidziano nadanie pełnej ilości parcel o pełnym nadziale przepisanym ustawą t. j. o obszarze 45 ha. Parcele powyższego wymiaru mają na celu stworzenie ośrodków większych, których właściciele, posiadając odpowiednie kwalifikacye, rozwinęliby gospodarstwo rolne do wysokiego poziomu i dawali przykład sąsiadującym i mniej wyszkolonym osadnikom, w jaki sposób należy prowadzić racyonalną gospodarkę. Uprawnionymi do otrzymania powyższych parcel są przedewszystkiem kandydaci, którzy odpowiadają następującym warunkom: a) dokumentalnie wykażą, że posiadają wykształcenie zawodowo rolnicze, oraz praktykę rolniczą we wzorowych gospodarstwach, b) dokumentalnie wykażą się posiadaniem zasług w służbie wojskowej polskiej na froncie (pierwszeństwo dekorowani i inwalidzi), c) złożą zobowiązanie bezwarunkowego osiedlenia się i osobistego zagospodarowanid otrzymanej działki (zawodowi oficerowie wobec powyższego są wyłączeni). Kandydaci winni niezwłocznie złożyć podania do ministerstwa spraw wojskowych (gabinet ministra, wydział osad żołn.) poparte załącznikami, wykazującymi wymogi wyżej pod a) i b) przytoczone, tudzież pisemne zobowiązanie do bezzwłocznego osiedlenia się i osobistego zagospodarowania otrzymanej osady. Wykazujący się ponadto dowodami pracy społecznej będą uwzględniani w pierwszym rzędzie. Zgłoszenia na rok 1922 przyjmowane będą do dnia 1 stycznia 1922 r.

Dwa trupy na budowie. W ubikacyach budującego się domu przy ul. Cebulnej 3 we Lwowie znaleziono onegdaj przedpoł. dwa trupy robotników: Ilka Horoszewskiego i Jana Ilka. Robotnicy ci, pozostawieni do pilnowania murów, ponieśli śmierć od wydobywającego się gazu z suszarek, ustawionych pod mokrymi ścianami. Niedostateczny dopływ powietrza do ognisk spowodował zaczadzenie. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

Żywa pochodnia w barze. 24-letni Bolesław Kowalski, maszynista, zamieszkały w Henrykowie pod Warszawą, w wigilię Bożego Narodzenia, będąc w restauracyi „Bar Wiedeński" przy ul. Trębackiej w Warszawie, stłukł trzymaną w kieszeni butelkę ze spirytusem. W tym czasie Kowalski, zapalając papierosa, spowodował zapalenie się zmoczonego spirytusem ubrania. Kowalski, płonąc, wybiegł na ulicę, gdzie na ratunek pospieszył mu posterunkowy z warty przed „Hotelem Rzymskim", który przy pomocy przechodniów ugasił płonące ubranie. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy dotkliwe poparzenie rąk, szyi i piersi, przewiózł ofiarę własnej nieostrożności do szpitala św. Ducha.

—ooo—

Postępy w rozgraniczeniu na G. Śląsku

Katowice. (PAT). Generał Lerond w najbliższych dniach wróci do Opola.

Przyjazd p. Calondera

Katowice. (PAT). „Oberschl. Volksstimme“ donosi, że p. Calonderowi w podróży na G. Śląsk towarzyszy dr Wellmann, docent uniwersytetu genewskiego, jako sekretarz osobisty. Ogółem przybywa na Górny Śląsk sześć osób. Wedle doniesienia tejże gazety, p. Hodacz rzekomo z powodu choroby zrzekł się stanowiska rzeczoznawcy w rokowaniach górnośląskich.

Podjęcie rokowań

Katowice. (PAT) Rokowania gospodarcze polsko-niemieckie zostały wczoraj wznowione. Wczoraj obradowała podkomisya kolejowa. Jutro przybywa do Katowic pełnomocnik rządu polskiego Olszowski i poseł Korfanty.

Katowice. (PAT) Komisya graniczna po przerwie świątecznej wznowiła wczoraj swe prace. Miernicy komisyi udali się do pow. raciborskiego celem wytyczenia granicy koło Nieboczowa.

Napad na więzienie

Katowice. (PAT) Pisma berlińskie podają niesprawdzoną wiadomość, że we czwartek przed świętami grupa młodych ludzi napadła na więzienie w Strzelcach i uwolniła 23 więźniów politycznych, między innymi mordercę majora Montalegre, nazwiskiem Joschke. Do ostatniej chwili ze strony komisyi międzysojuszniczej nie uzyskano w tej sprawie jakichkolwiek wyjaśnień.

Przed konferencyą Rady najwyższej

Paryż. (PAT) Briand zwrócił się do rządów Wielkiej Brytanii, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Japonii i Belgii z prośbą, aby wyznaczyły swoich przedstawicieli na konferencyę w Cannes w dniu 5 stycznia 1922 r. Program konferencyi obejmuje sprawę odszkodowań, oraz sprawę zwołania konferencyi międzynarodowej.

Ameryka w roli obserwatora

Waszyngton. (PAT) W kołach amerykańskich słychać, że desygnowany przez prezydenta Hardinga do Cannes pułkownik Harwey będzie tam przebywał w roli obserwatora.

Niemcy wobec żądania zapłaty rat

Berlin. (PAT). „Lokal Anzeiger“ dowiaduje się w sprawie rokowań u kanclerza Rzeszy, że omawianą była sprawa reparacyi, atoli do uchwał nie przyszło. W kołach poinformowanych słychać, że należy się liczyć z tem, iż do dnia 15 stycznia ma być zapłacone 500 milionów marek w złocie. Prezydent banku Rzeszy Havenstein oświadczył się przeciw naruszeniu rezerwy złota banku Rzeszy, atoli w kołach finansowych uważają to naruszenie za jedyne wyjście.

Druga konferencya dla rozbrojenia

Berlin. (PAT) Wedle doniesienia z Waszyngtonu są w toku półoficyalne rokowania mające na celu zwołanie drugiej konferencyi dla rozbrojenia, w której wziąłaby udział znacznie większa ilość państw niż w pierwszej konferencyi. Prezydent Harding jest zdania, że pięć mocarstw nie może rozstrzygać o losie całego świata.

Układ włosko-rosyjski

Rzym. (PAT) Dzienniki włoskie zamieszczają tekst układu preliminaryjnego włosko-rosyjskiego, przewidującego zawarcie ostatecznej konwencyi ekonomicznej w terminie sześciomiesięcznym. Podpisany został również identyczny układ handlowy z Ukrainą.

Rzym. (PAT). Przedstawiciel rządu sowietów Worowskij oraz przewodniczący włoskiego Czerwonego krzyża podpisali konwencyę, regulującą akcyę włoskiego Czerwonego krzyża w Rosyi.

I Ameryka nawiąże stosunki z sowietami

Waszyngton. (PAT) W kołach stojących blisko Białego Domu słychać, że zmiana kierunku, jaka się daje zauważyć w polityce bolszewików, może doprowadzić **do podjęcia stosunków handlowych** amerykańsko-rosyjskich.

Pomoc Ameryki dla Rosyi

Waszyngton. (PAT) Prezydent Harding podpisał ustawę przyznającą kredyt 20 milionów dolarów na załagodzenie klęski głodowej w Rosyi.

Przyjęcie ugody irlandzkiej zapewnione

Londyn. (PAT) Sprawozdawca „Timesa“ w Dublinie donosi, że we wszystkich częściach kraju olbrzymia większość oświadczyła się za układem angielsko-irlandzkim.

—ooo—

Rozruchy w Egipcie

Kairo. (PAT) W porcie Said, w Aleksandryi i w Suezie spokój nie został zakłócony.

Londyn. (PAT) Wedle doniesienia z Kairo, w Suezie zakomunikowano urzędowo, że gdyby na żądanie władz tłumy gromadzące się na ulicach nie chciały się rozejść, samoloty angielskie będą rzucały bomby.

Z ZAGRANICY

Zgon Korolenki. Biuro prasowe ukraińsko sowieckie w Polsce podaje, że 25 bm. zmarł w Połtawie pisarz ukraiński Włodzimierz Korolenko.

Przegląd gospodarczy

Uregulowanie zobowiązań rządu względem przedsiębiorstw przemysłowych. Komitet ekonomiczny rady ministrów odniósł się do wszystkich ministerstw z poleceniem, aby w możliwie najkrótszym czasie w porozumieniu z ministerstwem skarbu uregulowała zobowiązania rządu względem przedsiębiorstw przemysłowych. Celem przygotowania potrzebnego w tej sprawie materyału uprasza Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przedsiębiorstwa przemysłowe, położone w jej okręgu, aby w możliwie najkrótszym czasie zechciały podać pod adresem Izby wszelkie daty, dotyczące należnych zaległości i zobowiązań ze strony rządu z podaniem sum zaległych wypłat.

Podrożenie zapałek. Z powodu podwyższenia podatku banderolowego fabrykanci podwyższyli ceny zapałek z 39.000 na 44.500 mk. za skrzynię zawierającą 5000 pudełek. Cena hurtowna jednego pudełka wynosi 8.90 mk.

Konferencya z ministrem skarbu w Krakowie

We środę w Izbie handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem ministra skarbu Michalskiego odbyła się konferencya reprezentantów krakowskich banków dewizowych przy współudziale prezydenta Izby handlowej Epsteina oraz reprezentantów władz skarbowych w sprawie omówienia polityki rządu, zmierzającej do stabilizowania kursu marki.

Kurs marki w Pradze i Budapeszcie

Praga, 28 grudnia. (PAT). Marka polska 1·90 do 2·50.

Budapeszt, 28 grudnia. (PAT). Dzisiaj notowano oficyalnie markę polską 19 do 20.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 2950. 2955. 2967·50, sprzedaż 2955, kupno 2900 Franki francuskie czeki trans. 227. Funty szterlingi gotówka trans. 12400. 12525 sprzedaż 12525. kupno 12400. czeki trans. 12500 12700. 2550 Belgia czeki trans. 225. Nowy Jork czeki trans. 2975 2955. 2960. Marki niemieckie gotówka 16·50. sprzedaż 16·50. kupno 16·25. czeki trans. 16·50 16·55 16·60 Gdańsk czeki trans. 16·55 16·65 16·60 Korony austryackie czeki trans. 52. 51·75 sprzedaż 51·75. kupno 51. Korony czeskie gotówka trans. 39. sprzedaż 39. kupno 38·25. czeki trans. 29·50

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz. Amsterdam 207450 Zagrzeb 2098. Berlin 3189. Bruksela 92980. Budapeszt 918·50. Chrystyania 87475. Kopenhaga 112975 Londyn 23590. Medyolan 24240 Nowy Jork 5338. Paryż 45430. Praga 8022. Warszawa 185. 187., Zurych 109975. Dolary 5550 Marka niemiecka 3159·50. Francuskie 44920. Polskie 175·75. 177·75. Czeskie 7957. Węgierskie 229·50.

Zurych (PAT) Berlin 2·90. Holandya 188. Nowy Jork 513. Londyn 21·49. Paryż 41·55. Medyolan 22·30. Bruksela 39·60 Kopenhaga 103. Sztokholm 127·50. Chrystyania 81. Madryt 76·50. Buenos Ayres 170. Praga 7·30. Budapeszt 0·82. Zagrzeb 2. **Warszawa 0·19.** Wiedeń 0·19. Austryackie stemplowane 0·12.

—ooo—

Giełda krakowska z 28 grudnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	gotówka banknoty		czek. przekazy wypłaty		
	Kupno	sprzedaż	Kupno	sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	2700 —	2900·—	2700·—	2900·—	—·—
Franki franc. .	220·—	240 —	225·—	245·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	15·50	16·50	16·15	17·25	16·75
Korony austr.	—·50	—·55	—·50	—·55	0·5[illegible]½
„ czesko-sł.	37·—	40·—	39·50	41·50	41·90

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	żądano	dawano	Tranzakcya
Bank Przemysł. 1—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski.	725·—	775·—	750·—
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	610·—
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	700·—	645—650
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	250·—	300·—	
„Polski Glob“	1050·—	1250·—	1200·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5400·—	5700·—	5600·—
H. Cegielski, Poznań . . .	2000·—	2200·—	2100—2150
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1400·	1300—1400
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em. .	2800·—	3000·—	2900·—
„Pocisk“	500·—	900·—	
Automotor	900·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7800·—	8200·—	
Siersza	7400·—	7800·—	7600·—
Tepege	5200·—	5600·—	5400·—
Polska Nafta	1600·—	1800·—	1700·—
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1400·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1050·—	1125·—	
Tłuszcze Trzebinia	5200·—	5400·—	
„Krakus“ IV em.	2500·—	2700·—	2600—2650
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2900·—	3100·—	3000·—

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie wspólne komitetu obwodowego i wydziału Rady robotniczej odbędzie się we czwartek 29 grudnia o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady robotniczej, Dunajewskiego 5, II p. Konieczna obecność wszystkich członków.

Doroczny wieczorek sylwestrowy z tańcami w salach Związków stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5 urządza się dla tow. partyjnych w sobotę dnia 31 grudnia. Początek o godzinie 8 wieczór.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń spółdzielczych „Proletaryat“ w Krakowie zawiadamia, że magazyny Związku z powodu rocznej inwentaryzacyi będą w dniu 30 i 31 grudnia zamknięte, wobec czego interesowani winni przydziały przedtem odebrać. **Zarząd.**

Związek zawodowy kolejarzy urządza dn. 1 stycznia w sali Tow. strzeleckiego przy ul. Lubicz wielką zabawę taneczną.

Wzywamy przejezdnych rob. krawieckich, by ze względu na bezrobocie w naszem mieście Kraków omijali. **Zarząd grupy II. prac. igły w Krakowie.**

Czytelnia Robotnicza przeniesioną została z powrotem do lokalu na II p. naprzeciw wielkiej sali i jest otwarta w dnie powszednie wieczorem od godz. 7 do 9, w niedzielę i święta od 10 do 12.

Czas odnowić przedpłatę na styczeń!

HUMOR I SATYRA

Kompetencye

— Odpowiedzialność za katastrofę pożaru warsztatów kolejowych na Pradze poniesie chyba ministeryum kolejowe. Przecież tam nie było najprymitywniejszych nawet urządzeń przeciw-pożarowych, nie było nawet wody.

— Ba! kiedy ministeryum kolejowe utrzymuje podobno, że woda nie leży w jego kompetencyi! Woda to rzecz departamentu marynarki!

U fryzyera

Major szt. gen. Y. (23 lat) wstaje od golenia.

— Dwieście mareczek, panie majorze!

— Cóż to za zdzierstwo?

— Panie majorze, doliczono i z n a l e ż n e za wyszukanie tego, co trzeba było golić!

Nie chce być aniołem

— Ach, panno Jańciu, pani się doprawdy minęła z powołaniem, pani powinna była zostać aniołem!

— Nigdy panie, żebym musiała chodzić ciągle w tych samych piórach?

Już się stało

Kohn został przy kartach rażony apopleksyą. Jego przyjaciel otrzymuje mandat doniesienia o tem wdowie w sposób oględny. Wywiązuje się między nimi nastepująca rozmowa:

Kohnowa: — Co słychać?

— Nic.

— Kohn grał w karty?

— Grał.

— Przegrał?

— Przegrał.

— Dużo?

— Dużo.

— Ile?

— Sto tysięcy.

— Niech go szlak trafi!

— Już sze stało!

„Szczutek".

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu": Urzędnicy Kasy Chorych w Podgórzu 2950 mk., Duda, Halicz, 100 mk.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Straszne dzieci".
Piątek: „Straszne dzieci".
Sobota: „Sąsiadka".
Niedziela popołudniu: „Betleem polskie".

Teatr „Bagatela"

Czwartek: „Przeszła bez śladu".
Piątek: „Przeszła bez śladu".
Sobota popołudniu: Damy i huzary" (dla młodzieży, po cenach 70 proc niższych).
o godz. 8 wiecz.: „Wieczór Sylwestrowy",
o godz. 11 w nocy: „Noc Sylwestrowa".

Miejski teatr: opera i operetka

Czwartek: „Baron Kimmel".

Operetka w Nowościach

Czwartek: „Urszula" (Premiera).
Piątek: „Urszula".
Sobota o godz. 3 i pół popol.: „Urszula", wieczór o godz. 7 i pół: „Urszula", o godz. 11: „Noc szalona".

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Od 23 b. m. do 2 stycznia ferye świąteczne.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A B. L. 39)

Czwartek: prof. Józef Wiśniowski: O Michale Bałuckim (z powodu 20 rocznicy śmierci).

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).